Nr. 8. — W Tarnowie 22go Kwietnia 1898. — **R. II.**

Dwutygodnik Katechetyczny

wychodzi 5go i 22go każdego miesiąca z wyjątkiem wakacyi.

Prenumerata wynosi:
Całorocznie 3 zł. 50 ct. lub 7 Marek.
Półrocznie 1 » 80 » lub 3 M. 50 f.
W Tarnowie całorocznie 3 zł. 20 ct.
» półrocznie 1 » 70 »

Inseraty
po 4 ct. od wiersza petitowego.

Adres Administracyi:
Tarnów, ul. Seminarska l. 21.

»In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas.«

Kształcenie charakteru w szkole.

(*Dok.*) — Zanim umysły młodociane tak dalece dojrzeją, że potrafią już pojąć siłę obowiązującą prawa moralnego i pobudki, dla których je pełnić trzeba, powinny one widzieć w swoim wychowawcy uosobnienie tego prawa i powinny przywyknąć do ścisłego wykonywania jego rozkazów. Chodzi więc o to, żeby wrodzona zepsutej naturze ludzkiej skłonność do wygody, do próżniactwa, do samowoli, albo nawet do złośliwych wykroczeń poddała się woli nauczyciela, który ze swojej strony powinien używać najstósowniejszych środków do tego celu a unikać wszystkiego, co mogłoby usiłowania jego uczynić bezowocnemi i charakter wychowanka wypaczyć. W tym względzie podaje nam literatura pedagogiczna cenne wskazówki, które jednak nie wszystkim są znane (wiadomo, że nauczyciele szkół średnich nie uczą się pedagogiki po większej części wcale). Przedewszystkiem trzeba: 1) uwzględniać ogromne *różnice*, jakie zachodzą pomiędzy *dzieckiem* a dorastającym *młodzieńcem:* pierwsze nie pojmuje jeszcze argumentów, uzasadniających rozkazy lub zakazy nasze, a więc krótkie, i węzłowate wyrażenie woli naszej powinno wszelkie racye w oczach jego zastąpić; drugi zaś rozumie już powody zarządzeń szkolnych i zaczyna kierować się własnem przekonaniem; nie można więc żądać od niego posłuszeństwa ślepego, które poddaje się bez wahania i namysłu powadze nauczyciela.

2) Trzeba zachowywać jak największą *oględność* w wydawaniu rozkazów a tem bardziej zakazów. Jeżeli się mówi codziennie o rzeczach, które rozumieją się same przez się, w formie pouczenia lub nakazu, wywołuje to nietylko znudzenie, ale i lekcewa-

żenie słów nauczyciela, ktory widocznie sam nie wierzy w ich powagę, kiedy je, nie wiedzieć na co, raz po raz powtarza.

3) Żądania powinny być *zastósowane do sił wychowanka*: kto wyznacza zadania zbyt trudne, albo domaga się od dzieci nerwowych, żeby siedziały przez całą godzinę bez ruchu, musi być przygotowanym na to, że jego rozkazy nie będą spełnione; a przecież bardzo często upatruje się lenistwo lub karygodne nieposłuszeństwo w takich wypadkach, w których jedynie fizyczna niemożliwość była przyczyną, że uczeń nie zastósował się do danego mu polecenia.

4) Konieczną jest *konsekwencya*, jeżeli nauczyciel ma zachować swoją powagę w oczach młodzieży. Kto dzisiaj domaga się odpowiedzi płynnej i poprawnej, a jutro poprzestanie na całkiem niedokładnej; kto w jednej godzinie nakazuje ręce trzymać na ławce, a w drugiej pozwala je chować do kieszeni; kto zazwyczaj uśmiecha się pobłażliwie na widok pewnych wybryków, ale niekiedy uważa je za godne surowej nagany albo i kary; kto nie powoduje się w ogóle stałemi zasadami w swojem postępowaniu z uczniami, ale zmiennym humorem; kto inną miarą mierzy swoich ulubieńców a inną resztę klasy; kto rzuca pogróżki, których potem nie urzeczywistnia; kto ciągłe niespodzianki urządza uczniom przy ocenianiu ich postępów tak, iż nigdy nie mogą być pewni nawet najpilniejsi, czy go zadowolnić potrafią, — czyli jednem słowem: kto nie objawia rozumnej konsekwencyi, nie będzie nigdy zażywał u uczniów powagi, chociaż może ich przejmować trwogą, a zwłaszcza młodszych i z natury bojaźliwych.

5) Trzeba jednak zarazem okazywać uczniom *miłość i zaufanie*. Niejeden sądzi całkiem mylnie, gdy go młodzież przestaje szanować i słuchać, że nie był dosyć ostry, i dlatego zaczyna jeszcze bardziej się srożyć; a przecież pedagog doświadczony spostrzeże odrazu, że właśnie przesadna surowość jest właściwą przyczyną jego niepowodzeń, bo wiadomo, że i najspokojniejsza młodzież będzie się burzyła, kiedy nie doznaje traktowania ojcowskiego, kiedy się rzuca na nią podejrzenia całkiem nieuzasadnione, kiedy się upatruje w każdym figlu złą wolę i przewrotność.

6) Trzeba być bardzo oględnym w wyborze i naznaczaniu *kar* za popełniane przez uczniów przestępstwa. Nad tym punktem zastanowimy się bliżej, bo wypada nam uwzględnić nowe przepisy, wydane dla wszystkich szkół średnich przez c. k. Radę Szkolną (por. Nr. 6—7 Dwutygodnika). *Ks. Dr. A. Pechnik.*

Egzorta o wytrwałości.

„Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie“. (Mat. 10, 22).

Co to jest wytrwałość? Wytrwałość jest to cnota, nakłaniająca człowieka do zwyciężania przeszkód na drodze do doskonałości i do wypełniania przykazań Bożych aż do śmierci.

Wielu ludzi jest wytrwałych, ale w rzeczach doczesnych. Owi magnaci—milionerzy przyszli do majątku tylko wskutek wytrwałości; sławni mistrze, pomimo, iż otrzymali od Boga więcej talentów do tworzenia sztuk pięknych, nie próżnowali, ale ustawicznie się w nich ćwiczyli, aż wreszcie mistrzami zostali. Zastanawiając się nad wynalazkami, przekonywujemy się, iż po największej części wynaleźli je ludzie w pracy i w pokonywaniu przeciwności wytrwali. Nam jednakże nie chodzi o taką ziemską wytrwałość, nam chodzi o wytrwałość w dobrem, bo ta jedna zasługuje na niewiędniejący wieniec chwały niebieskiej. Bez wytrwałości, jak mówi św. Bernard, żadna cnota zapłaty od Boga nie bierze.

Wytrwałość w dobrem aż do śmierci jest koniecznym warunkiem do osiągnięcia zbawienia wiecznego, bo *kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.* Przepiękne wzory takiej wytrwałości znajdujemy w Piśmie świętem. Król Antyoch, zawładnąwszy państwem żydowskiem, kazał pojmać pewną niewiastę z siedmiu jej synami. Schlebiał im, obiecywał wszelkie możliwe na ziemi nagrody; groził następnie strasznemi karami, jeżeli mu nie będą posłuszni i nie będą jeść mięsa wieprzowego. Lecz napróżno. Wszyscy synowie wraz z swą matką wytrwali w dobrem aż do śmierci męczeńskiej, którą z rozkazu króla ponieśli. Józef egipski miał jedyne, jak mówi św. Hieronim, przedsięwzięcie podobania się Bogu. Mimo wszelkiej odmiany szczęścia nie odmieniło się jego serce ani zazdrością braci, ani zaprzedaniem w niewolę, ani namiętnością młodego wieku, ani obietnicami Putyfarowej, ani szpetnością więzienia; pozostał zawsze dobrym. — Straszny to również był czas, w którym Syn Boży zawisł na drzewie krzyżowem. Nieprzyjaciele jego zeszli się w gromadę i szydząc, wołali: *„Jeśliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża, a uwierzymy ci*“ (Mat. 27, 40). Chociaż Chrystus Pan przez taki cud byłby nie jedną ale wiele dusz pozyskał, jednak nie zstąpił z krzyża. Przeniósł wytrwałość nad wiarę, dając nam poznać, iż od cnoty wytrwałości nic nas odwieść nie powinno. Najświętsza Marya Panna, ta „służebnica Pańska“, była pełną łaski ale i pełną boleści i utrapień.

Nie szemrała jednak na nie, nie zeszła z drogi przykazań Bożych, ale wytrwała w nich aż do swego błogosławionego zaśnięcia i wniebowzięcia.

Pierwsi chrześcijanie pomimo srogich prześladowań, *trwali w nauce apostolskiej i w uczestnictwie łamania chleba, i w modlitwach.* (Dzieje Ap. 2, 42). Żydzi po Zesłaniu Ducha św. srożyli się na Apostołów, nauczających w Imię Jezusowe. Wezwawszy ich, ubiczowali i zakazali im najsurowiej, by zgoła nic nie mówili w Imię Jezusowe. Cóż na to Apostołowie? *A oni szli od obliczności rady, radując się, iż się stali godnymi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć. I nie przestawali... nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.* (Dziej. Ap. 5, 41—42). [1])

Kto w dobrem nie jest wytrwałym, ten się naraża na coraz cięższe upadki i na karę bądź doczesną, bądź wieczną. Pobożnego Lota nie zatracił Pan wraz z bezbożnymi mieszkańcami Sodomy, lecz go wraz z żoną i córkami przez dwóch Aniołów wyprowadził. Przy rozłączeniu się, rzekli mu owi Aniołowie: *„Zachowaj duszę twoją, nie oglądaj się nazad“.* (I. Mojż. 19). Żona Lota jednak nie wytrwała, oglądnęła się nazad i w tej chwili otrzymała zasłużoną karę, bo obrócona jest w słup soli. — Izraelici, wychodząc z Egiptu, liczyli przeszło półtora miliona ludzi, a jednak do ziemi obiecanej z tej wielkiej liczby tylko dwóch weszło, t. j. Jozue i Kaleb. Wszyscy na pustyni pomarli, nawet wielki sługa i przyjaciel Boży Mojżesz i brat jego Aaron. Za co tak zostali ukarani? Za to, że nie wytrwali w dobrem. Saula, który się uważał za niegodnego i skrył się w domu, P. Bóg polecił wybrać za króla. Błogosławił mu i był z nim, dopóki wypełniał polecenia Boże. Lecz, gdy nie wytrwał w posłuszeństwie względem Boga, odrzucił go Pan. Niewytrwałym był Piłat. Bronił z początku Chrystusa Pana i otwarcie mówił, że jest niewinny. Kazał Go jednak ubiczować, a potem wbrew prawu i sumieniu na śmierć Go skazał.

W chrześcijanach nie początki chwały godne, ale koniec. (Św. Ambroży). Paweł źle zaczął, zezwalał na zabicie św. Szczepana (Dziej. Ap. 7, 59), nad miarę prześladował Kościół Boży i burzył go (Galat. 1, 13), ale dobrze skończył, opowiadając Królestwo Boże i ucząc o Panu Jezusie Chrystusie (Dziej. Ap. 28, 31). Judasz pięknie zaczął. Powołany od samego Chrystusa Pana, miał szczęście słuchać Jego nauk, korzystać z dobrego przykładu, patrzeć na różne cuda i cnoty

---

[1]) Przykłady z żywotów świętych: św. Tomasz z Akwinu, święta Felicytas z 7 synami. Z bieżących wypadków: ks. kardynał hr. Ledóchowski itp.

Boże. Otrzymał dar wypędzania szatanów, leczenia chorych i ogłaszania nauki Bożej, a mimo tego jak nędznie skończył! Zdradził swego Pana i Stwórcę i ze wszystkiemi zasługami na dno piekielne strącony został.

Dlatego Chrystus Pan chwali ludzi stałych w dobrem, a gani chwiejnych. Św. Jana Chrzciciela nazywa więcej niż prorokiem, że nie był trzciną chwiejącą się od wiatru, a niestatecznych przyrównywa do człowieka niemogącego dokończyć rozpoczętej wieży, z którego wszyscy się śmieją, że ten człowiek począł budować, a nie mógł dokonać.

Wszyscy mamy być wytrwałymi w dobrem i to nie przez chwilę, ale przez całe życie, aż do śmierci. *Mamy być statecznymi w drodze Pańskiej* (Ekl. 5, 12), a wtedy swój cel osiągniemy. Niech każdy z was zastanowi się nad tem, czy jest wytrwałym. Ile to uczyniliście przyrzeczeń przy Spowiedzi, ile ich daliście rodzicom i przełożonym, a ile nadto samemu Bogu! A mimo tego wielu nie żyje według tego, co Bogu i ludziom dobrej woli przyrzekli. Ich przyrzeczenia i obietnice, dawno zniszczone, złamane i grzechem zeszpecone. Gdyby nam dzisiaj przyszło zdawać rachunek z naszych uczynków, kto wie, czy Chrystus Pan nie musiałby powiedzieć: „*Wielu wezwanych, lecz mało wybranych*“!

Do wytrwałości w dobrem powinny nas zachęcać owe straszne słowa Pańskie, wyrzeczone do młodzieńca ofiarującego się dobrowolnie iść za Chrystusem, proszącego tylko o pozwolenie oznajmienia przedtem swym domowym o tem postanowieniu. „*Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego*“. (Łuk. 9, 62). Kto zaczął orać, to jest służyć Bogu, ten powinien żmudnie i usilnie pracować, gdyż inaczej nie będzie sposobny do królestwa Bożego. Św. Bernard upomina nas, byśmy za Chrystusem tak bieżeli, iżbyśmy Go dopędzili i tam kres biegu swego założyli, gdzie go Chrystus założył, stawszy się posłusznym aż do śmierci. Choćbyś jak najdłużej bieżał, jeżeli nie aż do samej śmierci, nagrody nie weźmiesz.

Wytrwanie w dobrem aż do śmierci nie jest rzeczą łatwą. Wiele ten wycierpieć i przeszkód pokonać musi, który chce być prawdziwie wytrwałym. Chcąc odnieść zwycięstwo trzeba poznać nieprzyjaciela. Takim nieprzyjacielem wytrwałości jest najprzód nasza:

1. *Płochość i zmienność.* Jeżeli cię ona odwodzi od tej ważnej cnoty, umartwiaj ją, przypomnij sobie nieodmienność Boską, wytrwałość Aniołów, stateczność Męczenników i Wyznawców. Wszyscy ci za swoją wytrwałość otrzymali nagrodę zbytnie wielką. Z drugiej

strony przypomnij sobie upadek i karę np. Giezego, który za pieniądze kłamstwem otrzymane od Naamana, trądem zarażony został; Samsona, który miłością nieporządną odmieniony, męstwo i życie utracił.

2. *Słabość i bojaźń* przed trudnościami na drodze cnoty. Walcząc z nią, wspomnij sobie na wielu słabych, którzy z pomocą Bożą w dobrem aż do śmierci wytrwali. Mogli ci i te, dlaczegożbyś i ty tego nie mógł dokazać? Z pomocą Bożą wszystkiego dokażesz.

3. *Gnuśność i brak męstwa.* Bądź mężnym, gwałt sobie zadaj, pamiętaj, że *królestwo niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy porywają je.* Jeżeliś dotychczas mało dla Boga i dla swego zbawienia robił i cierpiał, to teraz pocznij więcej pracować i cierpieć. A jeżeliś już wiele robił i cierpiał, od dziś miej chęć jeszcze więcej robić i cierpieć, bo godzien tego Bóg, ten Ojciec nasz najlepszy, godna i wieczność błogosławiona, na którą nie zawieleby było i przez całą wieczność pracować.

4. *Długość czasu i tęsknota.* Nie upadaj na duchu, śmierć nie zadługo ten czas skróci: „*Oto przychodzę do ciebie rychło, trzymaj co masz, aby żaden* (inszy) *nie wziął korony twojej*“ (Ap. 3, 11). Wnet przyjdzie czas, w którym o nas powiedzą: żył i umarł. Więc trzymaj, co masz. Trzymaj się tego nabożeństwa, któreś zaczął, częstych Spowiedzi i Komunii świętych, czytania duchownego, postów, umartwienia, *aby żaden inszy nie wziął korony twojej.* Bóg przeznaczył dla ciebie koronę; twoją jest, masz do niej prawo, ale patrz, by ci jej kto nie wziął. Nikt ci jej gwałtem nie wydrze, lecz może ci ją wziąść, gdy mu ją dobrowolnie odstąpisz, ustając na drodze cnoty. Bóg cię zachęca do wytrwałości nie dla swego interesu, ale dla twego pożytku. Jeżeli nie weźmiesz tej korony, Bóg innych na twojem miejscu postawi.

5. *Rzeczy znikome tego świata.* W walce z tą pokusą niech ci brzmią słowa Boże: „*Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota*“ (Ap. 2, 10), tj. żywot wieczny, w którym nie masz końca. Wytrwali do końca posiędą wieniec życia wesołego, mądrego, bogatego, chwalebnego itd. W niebie nastąpi radość, a nastąpi w miarę tego, coś wycierpiał.

Moi, drodzy uczniowie! nie dajcie się w niczem odwieść od wytrwania w dobrem aż do śmierci. Jeżelibyście moich upomnień nie słuchali, to słuchajcie upomnień Bożych i upomnień Świętych. Św. Bernard tak was upomina: „Nikogo nie słuchajcie, ani ciała, ani krwi, ani ducha żadnego, gdy was namawia, aby zstąpić z krzyża. Trwajcie na krzyżu, umierajcie na krzyżu, niech was z niego cudze

ręce złożą, nie wasza płochość. Głowę waszą, Chrystusa, złożyli ludzie sprawiedliwi, a was niech złożą święci Aniołowie". Amen.

Minimus.

Katechezy dla 3—6 l. nauki
w szkołach jednoklasowych.
Lekcya XI.

a) *Praeparatio.* Odpytanie lekcyi poprzedniej. Na co Syn Boży stał się człowiekiem? Przez co Pan Jezus odkupił nas od grzechu? * Który artykuł Składu Apostolskiego uczy o tem, jak Pan Jezus za nas cierpiał i umarł? * Powiedz czwarty artykuł! Powtórz N.! (Katecheta pisze równocześnie artykuł ten na tablicy w ten sposób, iż słowa po przecinku lub spójniku jakimś następujące pisze nie obok siebie, lecz jedne pod drugiemi). Teraz będziecie się uczyli o czwartym artykule Składu Apostolskiego.

Propositio. Przeczytaj czwarty artykuł z tablicy! W ilu rzędach jest on napisany? O ilu więc rzeczach uczy artykuł czwarty? A przecież nie wyraża artykuł czwarty wszystkiego, co Pan Jezus cierpiał, aby nas od grzechu odkupić! I tak: Co cierpiał Pan Jezus w stajence betleemskiej? * Co cierpiał w Egipcie? Czy Pan Jezus miał lekkie i wygodne życie w Nazarecie? Co cierpiał Pan Jezus na pustyni? Czy nauczanie tysięcy ludzi całymi dniami nie męczyło Pana Jezusa? * Na co Faryzeusze chodzili zawsze z Panem Jezusem? Miejcież to często na pamięci, że Pan Jezus przez całe życie na ziemi cierpiał za nas bardzo wiele, a najwięcej przy końcu życia. Kiedy cierpiał za nas Pan Jezus?

Artykuł czwarty uczy głównie o tem, co Pan Jezus wycierpiał za nas przy końcu życia. * Co znaczą słowa: „Umęczon pod Pontskim Piłatem"? * Czem był Pontski Piłat? * Kto przyprowadził Pana Jezusa do Pontskiego Piłata? Kto wydał żydom Pana Jezusa? * Kiedy żydzi sądzili Pana Jezusa? * Za co Kajfasz skazał Pana Jezusa na śmierć? Czy Piłat uznał Pana Jezusa winnym śmierci? Jak kazał z początku męczyć Pana Jezusa? Co żołnierze włożyli Panu Jezusowi na głowę? Na co wreszcie Piłat skazał Pana Jezusa? Kogo kazał Piłat ukrzyżować obok Pana Jezusa? Tę chwilę straszną przedstawia obraz, od którego ludzie zaczynają obchody Stacyj jerozolimskich, czyli Drogi krzyżowej. Gdzie można widzieć Stacye? * Ile jest wszystkich Stacyj? (Katecheta pokazuje z większej książki do modlenia obrazek przedstawiający Stacyę pierwszą i pyta o jego znaczenie.

Podobnie postępuje z następnymi obrazkami, przyczem przy Stacyi XI. zwraca uwagę na wyraz Składu Apostolskiego: „ukrzyżowan“, przy Stacyi XII. na wyraz: „umarł“, przy Stacyi zaś XIV. na wyraz: „pogrzebion“).

Explicatio. Czy mogliby żydzi umęczyć Pana Jezusa, gdyby Pan Jezus nie chciał? * Kiedy się to okazało, że żydzi nie mogli nic złego zrobić Panu Jezusowi, bo Pan Jezus nie chciał? * Czemuż tedy Pan Jezus chciał cierpieć i umrzeć? (p. 108). Powtórz N.! Przez to, że Pan Jezus za nas cierpiał i umarł, uczynił nam dwa największe dobrodziejstwa, bo 1) odkupił nas od grzechów, a przez to od niewoli szatana i od wiecznego potępienia, a nadto 2) wysłużył nam na ziemi osobliwszą pomoc Bożą, czyli łaskę Bożą, oraz chwałę wiekuistą w niebie. Ile dobrodziejstw wyświadczył nam Pan Jezus przez mękę i śmierć swoją? * Powiedz pierwsze dobrodziejstwo! * Powiedz drugie dobrodziejstwo!

Dokąd musieliby pójść wszyscy ludzie, gdyby Pan Jezus ich nie odkupił? * Dlaczego musieliby wszyscy ludzie pójść do piekła? * Dlaczego ludzie nie potrafiliby sami za siebie nigdy odpokutować? Kogóż więc ludzie najwięcej powinni miłować?

Aplicatio. We Wielkim Poście śpiewają po kościołach w każdą niedzielę popołudniu rzewne „Gorzkie żale“ o Męce Pańskiej. Przychodźcie zawsze na to nabożeństwo, a oprócz tego często, a zwłaszcza przed Spowiedzią, obchodźcie czternaście Stacyj jerozolimskich w kościele i proście Pana Jezusa o przebaczenie grzechów i o szczerą poprawę. Co piątek o trzeciej popołudniu (gdy dzwonią) westchnijcie także do Pana Jezusa umierającego na krzyżu, a ile razy będziecie przechodzili około krzyża z wizerunkiem Pana Jezusa, zdejmcie czapkę, pokłońcie się i mówcie: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami“! Kto ma szczere nabożeństwo do Męki Pańskiej i do Najśw. Maryi Panny, ten z pewnością nie będzie potępiony.

b) *Praeparatio.* * Dokąd poszła dusza Pana Jezusa zaraz po odłączeniu się od ciała? * Kogo zastał Pan Jezus w otchłani? * Dlaczego dusze tych sprawiedliwych nie mogły wejść do nieba? * Jak nazywamy otchłań inaczej? Czy w czwartym artykule jest mowa o otchłani czyli o piekłach? Który artykuł uczy o otchłani czyli o piekłach? * Powiedz piąty artykuł Składu Apostolskiego! Powtórz N.! (Równocześnie katecheta wypisuje ten artykuł w podany sposób, więc w dwóch rzędach, na tablicy).

Propositio. O ilu prawdach uczy artykuł piąty Składu Apostolskiego? * O czem uczy najpierw piąty artykuł? Na co czekały

dusze sprawiedliwych w otchłani? Kto miał te dusze wprowadzić do nieba? Czego doznały te dusze, gdy dusza Pana Jezusa zstąpiła do otchłani i oznajmiła im, że wkrótce pójdą do nieba? Po cóż więc zstąpiła dusza Pana Jezusa do otchłani? (p. 112).

Co przypominają słowa: „trzeciego dnia zmartwychwstał"? W jaki sposób ciało Pana Jezusa w grobie stało się żywem? W jaki sposób wyszedł Pan Jezus z grobu?

Explicatio. (Katecheta pokazuje obraz Pana Jezusa zmartwychwstałego i każe go opisać). Dlaczego żołnierze poprzewracali się na ziemię? Co widać w rękach, w boku i w stopach Pana Jezusa? Czy te rany bolały jeszcze Pana Jezusa? Co się stało z innemi ranami, które Pan Jezus miał po strasznem biczowaniu i cierniem koronowaniu? Czy więc Pan Jezus zmartwychwstał w takiem samem ciele, jakie i my mamy? * Jakiem było ciało Pana Jezusa po zmartwychwstaniu? Zamiast mówić, że ciało Pana Jezusa po zmartwychwstaniu było przenikliwem, jaśniejącem, szybkiem, niepodlegającem cierpieniom ani śmierci, mówimy krócej, że Pan Jezus zmartwychwstał chwalebnie. *Co to znaczy, że Pan Jezus zmartwychwstał chwalebnie? Powtórz N.!

(Dzieci czytają z katechizmu ze str. 28 do 30 odpowiedzi na pytania 106 do 113, z czego młodsi uczą się na pamięć p. 109 i 110, starsi zaś p. 108, 111 i 112).

Aplicatio. Jakie święta obchodzimy na pamiątkę Zmartwychwstania Pana Jezusa? Przez ile dni trwają święta wielkanocne? Jaką figurę można wtenczas widzieć na ołtarzu w kościele? Jak się nazywa cały tydzień przed Wielkanocą? * Dlaczego ostatni tydzień przed Wielkanocą nazywa się wielkim? We Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Wielkanoc powinien każdy być w kościele i prosić Pana Jezusa o to, aby dusza nasza zmartwychwstała z grzechów, t. j. poprawiła się szczerze, bo wówczas na sąd ostateczny zmartwychwstanie i ciało chwalebnie, tak jak Pan Jezus z ciałem i z duszą zmartwychwstał. Poprośmy i teraz Pana Jezusa ukrzyżowanego za nas i zmartwychwstałego o szczerą poprawę i zmówmy modlitwę!

Styczne nauki religii i języka wykładowego polskiego. (III).

Na drugi rok nauki w szkołach tak wiejskich jak miejskich przeznaczona jest do czytania „*Szkółka dla młodzieży*". Część II. o 110 stronicach. Ustępów nawiązujących do religii katolickiej jest w niej więcej jeszcze niż w elementarzu. Odpowiada to naturalnemu

rozwojowi dzieci. Wierszyk wstępny „W imię Boże“ rozpoczyna się wezwaniem pomocy trzech Osób Boskich. Ustęp drugi p. n. „Kościół“ uczy przystępnie a trafnie pobożnego zachowania się w kościele, lecz wymaga pojęcia kropielnicy, ołtarza i lichtarzy. Katecheta zdoła bez trudu już w roku poprzednim utworzyć, a na pierwszej lekcyi w drugim roku nauki odświeżyć te wyobrażenia, mówiąc o właściwem zachowaniu się w kościele. Pomoże przez to nauczycielowi, a później będzie się mógł powoływać na przykład pobożnego Stasia. Motywa religijne są i w trzecim ustępie p. n. „Zagadka“ (dzwon).

Wierszyk „Poranek na wsi“ (ust. 9.) zawiera akt strzelisty do Najśw. Maryi Panny: „Najświętsza Panno strzeż moich lat!“, zaś ustęp 11. „Wieczorem“, brzmi:

„Późno, już późno,
Nadszedł wieczorek:
Klęknijcie, dziatki,
Zmówcie paciorek!

Do Matki Boskiej
Módlcie się szczerze:
Niechaj Jej ręka
Zawsze was strzeże!

Potem gorąco
Błagajcie, dziatki,
O zdrowie ojca
I dobrej matki.

A naostatek
Przed tym obrazem
Za dusze zmarłych
Westchnijcie razem!

Bóg te modlitwy
Przyjmie tam w górze
I strzedz was będą
Anieli—Stróże“.

Ustęp 14. „Niedziela“ warto również przytoczyć:

„Przyszła dziś święta niedziela:
Pełno radości, wesela;
Dziś odpoczywają ludzie
Po swym tygodniowym trudzie.

Już dzwonek z wieży kościoła
Wszystkich na mszę świętą woła:
Idźmy upaść na kolana
I zanieść modły do Pana“.

W następnem wydaniu należałoby wyraz „Mszę“ napisać przez wielkie „M“, bo rzeczom „świętym“ należy się wszędzie uszanowanie.

Ustęp 63. podaje „Suplikacye czyli błagalne prośby do Boga“, a przez to przysposabia dzieci do brania udziału we wspólnem nabożeństwie w kościele. Ustęp 64. „Modlitwa dzieci“, Michasia i Anusi, za matkę ciężko chorą z uwydatnieniem skutecznej opieki Matki Bożej wywiera z pewnością wpływ bardzo dodatni. W ustępie 65. spotykamy rzecz najpiękniejszą w całej książce, bo udatny i wielki wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej wraz z pieśnią:

„Bogarodzico! przeczysta Panno,
Do Ciebie serce me wznoszę“! itd.

Spełnia on chlubnie podwójne zadanie: religijne i patryotyczne.

W ustępie 84. „Święty Mikołaj“, jest przystępnie opowiedziany życiorys tego świętego patrona dzieci. Z pewnością o żadnym Świętym nie czytałyby zrazu dzieci tak chętnie jak o tym Jałmużniku. Katecheta nie powinien ignorować tego ustępu.

Pod napisem: „Bóg czuwa nad całym światem“ (ust. 85.) czytamy udatny wierszyk, odpowiadający niemieckiemu: „Weisst du, wie viel Sterne blühen“? Z kolęd podane są (w ust. 91.) dwie pierwsze zwrotki: „W żłobie leży“. Wolelibyśmy widzieć taką kolędę, która jest dla dzieci łatwiejszą do śpiewania, a widzieć całą, by dzieci przez śpiewanie kolejno różnych zwrotek cały tekst sobie przyswoiły. W dyecezyi tarnowskiej zalecona jest dla I. roku nauki kolęda: „Przybieżeli do Betleem pasterze“, dla II. roku nauki: „Anioł pasterzom mówił“, a dopiero dla III. roku nauki: „W żłobie leży“. Ustęp 94. zawiera pastorałkę: „W dzień Bożego Narodzenia“ (3 zwrotki).

W ustępie 98. „Dobrze to w domu“ przy wspomnieniu zawieruchy jest zachęta do śpiewania pieśni „Kto się w opiekę“, której pierwsze dwie zwrotki podaje ustęp następny pod napisem: „Pieśń o Boskiej Opatrzności“. O świętych Trzech Królach jest wierszyk w ust. 101.; wolelibyśmy zamiast niego jakąś znaną a łatwą do zrozumienia kolędę, np. „Mędrcy świata“.

Znachodzimy także wierszyk (ust. 126.) „Anieli u Piasta“, a zwłaszcza trzy pierwsze zwrotki „Pieśni wielkopostnej“ (w ust. 128.): „Wisi na krzyżu“. Jest wierszyk (ust. 135), zawierający modlitwę dziękczynną, a wnet potem (ust. 138.) opowiadanie, jak „Polacy przyjmują wiarę Chrystusową“. Nietrafnem jest jednak wyrażenie, że „Dąbrówka rozdawała wszystkim nowoochrzczonym białe szaty i krzyżyki jako *krzyżmo*“. Wyraz bowiem „krzyżmo“ ma w katechizmie całkiem inne znaczenie i w ogóle jest za trudnym dla II. roku nauki.

Jako „Pieśń wielkanocna“ podany jest (ust. 139.) staropolski wiersz: „Chrystus zmartwychwstan jest“, i to prawie w całości, bo siedm zwrotek. Szkoda, że przecież opuszczono zwrotkę ostatnią. Ustęp 162.: „Mąjowe nabożeństwo“ poucza i zachęca, następny zaś: „Pieśń do Matki Boskiej“ podaje dwie pierwsze zwrotki „Serdeczna Matko“. Ustęp 187.: „Chrzest Rusi“ wchodzi w zakres historyi kościelnej, zaś „Pieśń przed Przenajświętszym Sakramentem“: „Pobłogosław lud Twój Panie“ ma doniosłe znaczenie praktyczne.

Krótkie to pokłosie może przekonać, że udatnej treści religijnej nie brak w drugiej części „Szkółki“.—Roztropny katecheta wyciągnie ztąd korzyść niemałą.

Obowiązujące ustawy szkolne. VII.

Następny (3ci) paragraf ustawy państwowej z 14. maja 1869. wymienia przedmioty nauki w szkołach ludowych, a wśród nich na pierwszem miejscu naukę religii. Ustawa państwowa z 2. maja 1883, która niejedne postanowienia tego paragrafu zmieniła, wymienia naukę religii w temsamem miejscu. Wskutek tego stósują się do nauki religii i do ćwiczeń religijnych przez państwo uznanych wszystkie postanowienia dotyczące przymusu szkolnego i kar na rodziców opornych lub opieszałych. Rozporządzenie ministeryalne z r. 1881. l. 13883. przypomina wyraźnie, że rodzicom nie wolno usuwać dzieci od nauki religii w szkole, jeśli pragną, by były uważane za uczniów zwyczajnych. Natomiast dzieci rodziców bezwyznaniowych nie mogą być od jakiejś nauki religii uwolnione, bo 1) religia jest obowiązującym przedmiotem szkolnym, 2) państwo nie zna dzieci bezwyznaniowych i dopuszcza ogłoszenie bezwyznaniowości dopiero po czternastym roku życia. Tak na mocy art. II. alin. 2. ustawy z 25. maja 1868 o zmianie religii, §. 139. księgi ustaw cywilnych, nakładającego na rodziców obowiązek starania się między innemi o nauczanie dzieci religii, wreszcie na podstawie §§. 1, 3, 17 i 20 omawianej ustawy szkolnej. Według tego rozporządzenia dzieci miały się uczyć tej religii, do której należeli rodzice przed zgłoszeniem bezwyznaniowości.

Najwyższy trybunał administracyjny (Verwaltungs-Gerichtshof) już w r. 1877. 22. kwietnia l. 422. zadecydował, że dzieci urodzone *przed* zgłoszeniem bezwyznaniowości rodziców mają być do 14-go roku życia wychowane w religii, do której rodzice poprzednio należeli, bo zgłoszenie bezwyznaniowości nie jest zmianą wyznania, lecz prostą negacyą. Natomiast w r. 1882. z 22. kwietnia l. 848 orzekł, że dzieci zrodzone *po* zgłoszeniu bezwyznaniowości ze strony rodziców mają być uważane za bezwyznaniowe, a zatem są wolne od nauki religii.

W praktyce zaleciło Ministerstwo w. i o. r. 1882. 4. listopada l. 18372, postarać się w razie jakiejkolwiek wątpliwości o orzeczenie dotyczącej władzy politycznej. Dziecku bezwyznaniowemu zamiast noty z religii wpiszą w świadectwie uwagę, że jest bezwyznaniowem z zacytowaniem orzeczenia Starostwa. Na życzenie rodziców możnaby (nawet według ustaw państwowych) ochrzcić takie dziecko jeszcze przed czternastym rokiem życia, bo trybunał administracyjny nie widzi w tem zmiany religii.

W liczbie przedmiotów naukowych, obowiązujących obecnie w szkołach ludowych, jest także *śpiew.* W tej mierze wystósowało

Ministerstwo oświaty dnia 12. maja 1877. l. 16885/76. do Rady Szk. krajowej we Lwowie reskrypt, przypominający energicznie obowiązek przysposabiania do muzyki kościelnej w seminaryach nauczycielskich oraz do kościelnego *śpiewu choralnego.* Uważa to „als eine fortdauernde Aufgabe der k. k. Landes- und insbesondere k. k. Bezirks-Schulinspektoren,... dass sie bei den Schulinspectionen und im sonstigen Verkehre mit den Volksschullehrern persönlich auf *ernstliche* Pflege der Kirchenmusik und des kirchlichen Chorgesanges hinwirken“. Późniejsze rozporządzenie ministeryalne z d. 8. czerwca 1883. l. 10618., p. 5., przypomina również, że „przy nauce śpiewu należy pielęgnować prócz patryotycznych i ludowych pieśni, także śpiew kościelny“.

Zarządzenia te odnoszą się niewątpliwie i do nauki dopełniającej i stawiają duszpasterza w możności przynaglenia opieszałych.

Paragraf czwarty przyznaje Ministerstwu prawo ustanawiania ram naukowych (planów nauki) i w ogóle wszystkiego, co się odnosi do wewnętrznego porządku szkół ludowych po wysłuchaniu krajowych władz szkolnych. Statut organizacyjny Rady Szk. krajowej dla Galicyi z 6. lipca 1867. l. 5306. przyznaje jej szersze niż w innych krajach atrybucye, jak „wygotowanie ogólnych projektów naukowych (systemów), tudzież częściowych projektów we względzie szkół ludowych i średnich, drogą uchwały sejmowej we wykonanie wejść mających“ (art. III. p. 4.), oraz „wskazywanie wzorowych tekstów naukowych dla szkół ludowych i zatwierdzanie dla szkół średnich książek wykładowych“. (p. 5).

Echo drugiego Zjazdu XX. katechetów we Lwowie.

Na drugim naszym Zjeździe powzięliśmy między innemi także następującą rezolucyę:

Drugi Zjazd katechetów, uznając wszystkich nauczycieli świeckich za powołanych do czuwania wespół z katechetami nad religijnością i moralnością młodzieży i wywierania dodatniego na nią pod tym względem wpływu, zanosi serdeczną do nich prośbę, aby przy każdej sposobności świecili młodzieży przykładem życia religijnego i aby w spełnianiu praktyk religijnych, szczególnie we wspólnem nabożeństwie, żywy brali udział.

Kilka miesięcy upłynęło od powzięcia i ogłoszenia tej rezolucyi, a nikt nie czuł się nią obrażonym. Dopiero w listopadzie r. z. wytoczył ją na posiedzeniu Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie dyrektor szkoły przemysłowej p. Rotter, najmniej w tej sprawie intere-

sowany, gdyż w szkole przemysłowej niema katechety ani praktyk religijnych. P. Rotter dopatrzył się w tej rezolucyi takiej obrazy i krzywdy stanu nauczycielskiego, że aż postawił wniosek, by wyrazić katechetom *ubolewanie* z powodu tej uchwały. Rozsądniejsi profesorowie nie mieli ochoty otwierać nad tą kwestyą dyskussyi i uchwalać podobnego wniosku — czując, po czyjej stronie słuszność. — Sprawa zdawała się już pogrzebaną,— przecie ją w końcu załatwiono, niestety w myśl p. Rottera, choć *niby* w łagodniejszej formie. Na posiedzeniu odbytem z początkiem marca b. r. przyjęto wniosek Wydziału Koła krak. następującej treści:

1) Koło krakowskie wyraża XX. katechetom uznanie za usiłowania, podjęte w celu podniesienia religijno-moralnego wychowania młodzieży.

2) Co się tyczy rezolucyi XX. katechetów, zapraszającej świeckich nauczycieli do przyświecania młodzieży przykładem życia religijnego i brania żywego udziału w praktykach religijnych szkolnych— uważa ją Koło z powodu błędnej stylizacyi (?) jako krzywdzącą ogół nauczycieli świeckich, a więc bezprzedmiotową, i *przechodzi na nią do porządku dziennego.*

Ta uchwała Koła krakowskiego byłaby bardzo smutnem i znamiennen signum temporis, gdyby była istotnie wyrazem opinii całego nauczycielstwa, choćby krakowskiego, a przynajmniej jego większości. Na szczęście zgromadzonych było zaledwo koło 30 na wszystkie szkoły średnie i wyższe w Krakowie i w Podgórzu, a i między zgromadzonymi byli tacy, którzy na posiedzenia Koła nie chodzą, ale przyszli tylko ad hoc na życzenie p. Rottera.

Oczywiście głównym działaczem w tej całej uchwale był sam p. Rotter, który w dyskussyi wytaczał przeciw katechetom najfałszywsze zarzuty, między innymi, że:

1) posiadają niższe wykształcenie, niż świeccy nauczyciele,

2) nie składają ścisłych egzaminów, jakie muszą składać świeccy nauczyciele,

3) nie znają pedagogiki,

4) łatwiej dochodzą do stanowiska,

co wszystko czyni ich mniej zdolnymi do sprawowania swego urzędu i nie daje im prawa do uchwalania takich rezolucyi.

Z innych mowców jeden tylko suplent z Podgórza, p. Janik, popierał wprost p. Rottera, dodając, że nauczanie religii rozszerza w mniejszym stopniu umysł młodzieży niż nauka innych przedmiotów.

Z katechetów był obecnym ks. Jeż i przedstawił:

1) że udział profesorów w praktykach religijnych młodzieży szkolnej jest bardzo słaby w przeważnej liczbie szkół średnich tak, że nawet gospodarze klas nie wszyscy przychodzą. Wskutek tego niema mowy o dawaniu dobrego przykładu młodzieży — a nawet kontrola uczniów i nadzór nad nimi w czasie praktyk religijnych są niemożliwe;

2) że katecheci byli w prawie taką rezolucyę powziąć, bo na nich cięży większa odpowiedzialność za religijno-moralne wychowanie młodzieży; muszą też wszystkie czynniki do tej pracy łączyć i wciągać.

3) że forma, jaką obrali, nie mogła być powodem obrazy, bo serdecznie prosić, i to o dobrą rzecz, nie jest przecie obrazą. Że przyświecanie młodzieży przykładem życia religijnego na każdym kroku odnosi się głównie do stosunków służbowych nauczycielskich z młodzieżą, a nie do życia prywatnego nauczycieli, jak to przeciwnicy insynuowali, to rzecz widoczna. Życia prywatnego profesorów ani nie chcą, ani nie mogą katecheci śledzić.

Odparł także twierdzenia dyr. Rottera i p. Janika jako niezgodne z prawdą i ubliżające w wysokim stopniu katechetom.

Ostatecznie sens całego przebiegu sprawy jest taki, że mimo niezaprzeczonych dobrych chęci u znacznej części naszych świeckich kolegów trudno się spodziewać polubownego załatwienia tej piekącej potrzeby. Tacy krzykacze, jak p. Rotter, znajdą się ostatecznie wszędzie i przy owczem usposobieniu natury ludzkiej pociągną za sobą innych. **Jedynie c. k. Rada Szkolna krajowa może drogą rozporządzeń odnośnych tę sprawę pomyślnie rozstrzygnąć i czas najwyższy, żeby to uczyniła.** Wołajmy więc aż do skutku! *X. M. J.*

MISCELLANEA.

a) *Nowym przepisom szkolnym* dla szkół średnich wytyka „Ruch Katolicki“ z 8. kwietnia ograniczenie władzy gospodarzy klas, co źle oddziała na karność. Co do sztuk teatralnych zaś musiałby obecnie dyrektor 1) „każdą sztukę poznać dokładnie, a w wielu wypadkach prosić kierownika teatru o rękopis. A zdarzało się już, że dyrektorzy otrzymywali do przejrzenia rękopisy, w których umyślnie opuszczono sceny gorszące, żeby w błąd wprowadzić grona nauczycielskie. 2) Gdzie jest większa liczba zakładów, musieliby się wszyscy ich kierownicy poprzednio porozumieć, zanim taki zakaz wydadzą; — na to zaś nie mają dosyć czasu. 3) W wielu wypadkach mogą być zdania bardzo różne o tem, czy ten lub ów utwór jest istotnie gorszącym (Lizystrata!), a zresztą *wiele też zależy od całego sposobu przedstawienia*, od ubioru aktorek itd.“ Któż nie przyzna, że autor ma wiele racyi za sobą?

b) „*Szkolnictwo*“ nie może strawić naszego życzenia, by SS. Służebniczki przygotowywały się do składania egzaminu maturycznego i kwalifikacyjnego. „Przebiera się“ — pisze na str. 86. — „szwaczki i praczki w sukienki „*służebniczek bożych*“ i odrazu stają się (Co za przekręcenie!! D. R.) rutynowanemi wychowawczyniami, którym nawet ukończone seminarzystki ustąpić muszą, a na których cześć pieją hymny pochwalne wielcy pedagogowie á la ks. Gadowski, Baranowski etc.“ Milszym jest zapewne „Szkolnictwu“ widok tylu szkół bez nauczycieli, lub wreszcie szkół Hirszowskich, niż uobywatelenie wszystkich zakątków kraju przez nauczycielki-zakonnice. Nic dziwnego! Toć w tymsamym numerze (str. 91.) zachwala ono p. Daszyńskiego! Warto sobie jednak zanotować ten passus na wypadek, gdyby „Szkolnictwo“ zaczęło znowu kiedyś deklamować na temat, że kler jest wrogiem oświaty itp. Tymczasem bierzmy się raźno do dzieła, bo widać, że to sprawa Boża, skoro z takiej strony wywołuje protesty!

Na konkurs otrzymaliśmy „Przemówienie na egzaminie“, oraz egzortę o wytrwałości pod godłem: „Minimus“.

Gazeta Kościelna ogłosiła w n. 13. i 14. obszerną polemikę z Dwutygodnikiem o katechizm, w której niestety wszystko znaleść można, wyjąwszy przedmiotowości, spokoju i owej upragnionej: „caritas fraterna“. Artykuł nasz „Nowe katechizmy“ oponent lekceważy, a przecież domaga się dowodów, które się tam właśnie znajdują! Kwestya układu katechizmu, jak świadczy cała historya katechetyki, oraz kwestya: tłómaczenia ustawiczne, czy prace oryginalne? są zbyt poważne, by można z ironią prześlizgiwać się nad niemi, a jednak oponent zapewnia, że w „tak zwane rzeczowe wywody wdawać się nie myśli, gdyż ważności ich i znaczenia jakoś dopatrzeć się nie umie i wszelką w tym względzie polemikę uważa za zbędną“. Szkoda! bo zdaniem naszem lepiej przed wprowadzeniem nowego katechizmu gruntownie rzecz przedyskutować, by uniknąć zamieszania i łatwy a krótki katechizm odrazu wprowadzić, a zato potem ściśle się go trzymać, aniżeli — jak to podobno bywa — post factum dopiero gorzkie żale zawodzić i samowolnie innych katechizmów używać, lub dowolne tworzyć i dyktować definicye. Jeśli zaś oponent sądzi, że damy się wywieść na teren osobistej i roznamiętniającej polemiki, i w tym celu chciałby swe odpowiedzi ujrzeć przedrukowane w Dwutygodniku (choć nie postarał się o to, by Gazeta Kościelna przedrukowała naszą odpowiedź), to myli się bardzo. Ubliżylibyśmy naszym łaskawym P. T. Prenumeratorom, gdybyśmy im zamiast treści narzucali namiętną grę słów. Zazwyczaj zresztą ta strona się unosi, która mniej słuszności widzi za sobą. Rrzeczowej dyskussyi i teraz pragniemy i od niej się nie usuniemy, ale obrażać i rozdrażniać nie będziemy, bo nie rozjątrzać ale łączyć się potrzeba kapłanom, jeśli tylu wrogim prądom zewnętrznym sprostać dziś mają. Kto wie, czy namiętna polemika nie zaszkodziłaby nawet projektowanemu zawiązaniu się tak koniecznego stowarzyszenia katechetów? Gdy pierwsze porywy podraśniętej miłości własnej przeminą, ufamy, że i z czcigodnym oponentem w najlepszej jeszcze zgodzie wspólnie nad wspólnem dobrem pracować będziemy. „In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas“!

Przypominamy, że konkurs co do egzort kończy się 1. maja. Prosimy o szybkie nadsyłanie wypracowań.

SKRZYNKA NA LISTY. **Ks. A. P. w S.** Zgadzamy się najzupełniej z WKs. Proboszczem. Wyrażenie, że wywody dotyczące liturgiki zasługują na uwagę, nie znaczyło, jakobyśmy je przyjmowali, lecz tylko, że nadają się do rzeczowej dyskussyi. Wrócimy do tej sprawy później, gdy się da rzecz traktować spokojnie.

Treść Nru 8go. (Dok.) Ks. Dr. A. Pechnik: Kształcenie charakteru w szkole. — Egzorta o wytrwałości. — Katechezy dla 3—6 l. nauki w szkołach jednoklasowych. Lekcya XI. — Styczne nauki religii i języka wykładowego polskiego. (III). — Obowiązujące ustawy szkolne. VII. — Echo drugiego Zjazdu XX katechetów we Lwowie. — Miscellanea.

Red. odp. X. Walenty Gadowski. Drukiem J. Styrny w Tarnowie.